

PODRÓŻE NA 4 KOŁA

INFLANTY / 7

TĘTNIĄCY WYJAZD / 93

AZJA MNIEJSZA – ANATOLIA / 151

Czasami wspominałam lata 90. Nie mogłam się wtedy od moich chłopców opędzić. Wciąż się ze mną jeździł. Na przykład na kilkudniowe polowanie w Kłobucku, co oznaczało spanie w samochodzie, wleczenie wsiadywanie na szambonie, zimne poranki, wstawanie o zawartej rano, mycie się w strumyku, posiłek na masce samochodu. Była jednak ta radość bycia razem... – zawsze w trójkę. Raz tylko nie zabierałam synów na strzelakę. Ciepło ich zatrzymało w łodziach, choć ja nawet nie pamiętam